



Sygn. akt IV CSK 274/10

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

SSN Iwona Koper

Protokolant Katarzyna Jóskowiak

w sprawie z powództwa G. F.

przeciwko J. C.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 26 stycznia 2011 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego [...]

z dnia 30 grudnia 2009 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu  
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 10 czerwca 2009 r. uwzględnił powództwa G. F. przeciwko J. C. w dwóch sprawach połączonych do łącznego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia, zasądzając kwoty 183 000 oraz 128 100 zł z odsetkami.

Sąd ustalił, że powód prowadzi pod nazwą „Agencja G. F.” działalność gospodarczą, której przedmiotem jest między innymi organizacja targów i wystaw oraz że pozwany prowadzi pod nazwą „P.” działalność gospodarczą obejmującą między innymi organizację imprez kulturalnych i rozrywkowych. Powód i pozwany są profesjonalistami z dużym doświadczeniem przy organizacji i produkcji tego rodzaju przedsięwzięć, przez wiele lat ze sobą współpracowali.

W dniu 30 czerwca 1999 r. pomiędzy Agencją (powodem) i Działem Fotograficznym dziennika Osservatore Romano z siedzibą w Watykanie została zawarta umowa, w której postanowiono, że ten ostatni dostarczy odpłatnie zdjęcia na wystawę poświęconą pontyfikatowi Ojca Świętego Jana Pawła II, zatytułowaną [...] oraz stwierdzono, że na terenie wystawy będzie używane logo Działu Fotograficznego tego dziennika, właściciela praw do prezentowanych zdjęć. W umowie zastrzeżono, że „wszystkie zdjęcia są objęte prawem autorskim i użycza się ich wyłącznie do celów niniejszej wystawy” oraz że umowa nie obejmuje praw dotyczących ich użycia do innych celów (publikacji, reklamy, upominków). Sąd Okręgowy stwierdził, że na podstawie tej umowy powód uzyskał uprawnienie do wykorzystania fotogramów na wystawie dotyczącej pontyfikatu Jana Pawła II, przy czym z umowy nie wynika, by było to uprawnienie tylko do jednorazowej wystawy. Według Sądu, pojęcie „wystawy” było w niej użyte w znaczeniu zorganizowanej całości będącej przedmiotem kolejnych ekspozycji. Na podstawie umowy powód zorganizował wystawę zdjęć w pięciu miastach.

Powód i pozwany zawarli w dniu 24 maja 2006 r. umowę, oznaczając jej przedmiot jako określenie wzajemnych zobowiązań stron związanych z organizacją na terenie Polski i za granicą wystaw fotogramów p.t. [...] wraz z określeniem funkcji organizacyjnych i realizacyjnych stron. Strony zdefiniowały używane w umowie pojęcie „wystawy” jako zbiór fotogramów w ilości nie mniejszej niż 300 sztuk, umieszczonych na stelażach lub innych formach wystawienniczych

i oświetleniowych. Powód oświadczył, że jest właścicielem 300 fotogramów, stanowiących całość tak opisaney wystawy, że wszystkie fotografie są chronione przez prawa autorskie oraz że jest właścicielem praw zezwalających na eksploatację zdjęć w zbiorze wystawy. Stwierdzono, że powód „oddaje *pozwanemu* Wystawę w dzierżawę na warunkach określonych w niniejszej umowie, a *pozwany* przyjmuje dzierżawę Wystawy i zobowiązuje się płacić czynsz dzierżawny (...) oraz wykonać wskazane w niniejszej umowie czynności związane z organizacją ekspozycji Wystawy”. W umowie zawarto liczne postanowienia szczegółowe określające obowiązki stron, związane z organizacją kolejnych ekspozycji, a także wysokość i zasady płatności „czynszu z tytułu dzierżawy Wystawy”. Pozyskiwanie promotorów i sponsorów należało do pozwanego, jemu też w całości miały przypadać wszystkie środki uzyskane na podstawie umów ze sponsorami i ze sprzedaży biletów. Umowę zawarto na 5 lat.

Według Sądu Okręgowego, wystawę stanowiły oprawione i oszklone fotografie, podpisy pod fotografiami oraz scenariusz wystawy. Na koncepcję wystawy, opracowaną w latach dziewięćdziesiątych przez agencję powoda, składały się scenariusz, wybór zdjęć, aranżacja, oprawa i kolorystyka, muzyka i dźwięk, stanowiące funkcjonalną całość. Zdaniem Sądu Okręgowego, umowa stron miała charakter umowy mieszanej z elementami umowy dzierżawy i umowy o świadczenie usług, a żądanie zapłaty czynszu dzierżawnego ma oparcie w art. 693 § 1 k.c.. Sąd stwierdził także, że przedmiotem umowy dzierżawy nie były same fotogramy, ale – będąca utworem zależnym w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych - wystawa [...], stanowiąca całość i obejmująca połączone w sposób twórczy fotogramy, scenariusz, aranżację, kolorystykę i oprawę audiowizualną.

Na podstawie tej umowy odbyły się trzy wystawy. Pozwany informował powoda o trudnościach w wywiązaniu się z umowy, wynikających z niezyskiwania spodziewanych dochodów, zarówno ze sprzedaży biletów, jak i ze środków od sponsorów, których zainteresowanie okazało się mniejsze, niż oczekiwano. W związku z tym zwracał się do powoda o zmianę warunków płatności oraz o wcześniejsze rozwiązanie umowy, a gdy to okazało się bezskuteczne, złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy ze względu na prawną niemożność

świadczenia przez powoda. Sąd Okręgowy uznał za bezpodstawne twierdzenie, jakoby powodowi nie przysługiwały prawa do eksploatacji fotogramów w formie wystawy, co miałyby – według pozwanego - stanowić wadę prawną oświadczenia powoda, jak również wpłynąć na trudności z pozyskaniem sponsorów.

Sąd Okręgowy nie dopatrzył się też podstaw do uwzględnienia zarzutu pozwanego o zawarciu umowy w warunkach wyzysku (art. 388 § 1 k.c.) przez umówienie wygórowanego czynszu, ani nie znalazł podstaw do orzeczenia o zmianie sposobu wykonania zobowiązania na podstawie art. 357<sup>1</sup> k.c.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2009 r. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i powództwa oddalił.

Jako niewątpliwe ocenił ustalenia faktyczne dotyczące treści umowy, aneksów do niej oraz korespondencji pomiędzy stronami związanej z realizacją umowy.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że powód winien był wykazać, iż dysponował prawami autorskimi w zakresie pozwalającym na wykorzystanie fotogramów do realizacji umowy stron z dnia 24 maja 2006 r., które to prawa wywodził z umowy zawartej w 1999 r. z Działem Fotograficznym Osservatore Romano. Sąd stwierdził również, że na podstawie tej umowy powód uzyskał prawo do wykorzystania fotografii na wystawę „poświęconą pontyfikatowi”, a nie dla prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na wykorzystywaniu fotografii w jakiegokolwiek formie dla reklamy przedsiębiorców. Analiza postanowień umowy dotyczących strony ekonomicznej przedsięwzięcia wskazuje, zdaniem Sądu Apelacyjnego, że fotogramy zamierzano wykorzystać dla oferowania usług reklamowych, gdyż wystawa miała być wykorzystana dla promocji samochodów, przetworów owocowo-warzywnych, napojów gazowanych, sprzętu gospodarstwa domowego, usług ubezpieczeniowych, bankowych i telekomunikacyjnych, przewozów lotniczych a nawet gier hazardowych. Powód nie posiadał prawa do wykorzystywania fotografii w działalności reklamowej, a do tego sprowadzał się sens zawartej przez strony umowy.

Według Sądu Apelacyjnego, nie jest trafny pogląd, że wystawę będącą przedmiotem umowy można traktować jako utwór zależny, a nawet gdyby przyjąć,

że wkład twórczy powoda uzasadniał uznanie wystawy za utwór zależny, to dla korzystania z takiego utworu jest konieczna zgoda twórcy utworu pierwotnego. Powód, nie mając uprawnień do komercyjnego wykorzystania zdjęć, nie mógł zawrzeć umowy upoważniającej pozwanego do takiego ich wykorzystania.

Odnosząc się do dokonanej przez Sąd Okręgowy kwalifikacji umowy stron jako umowy mieszanej, z elementami dzierżawy i świadczenia usług, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż „próba takiego rozumienia umowy sprawia jednak trudności”. Zauważył, że zmiana art. 50 Prawa autorskiego i pominięcie wcześniej przewidywanego pola eksploatacji w postaci dzierżawy wskazuje „na ocenę prawodawcy, że odwoływanie się wprost do umowy dzierżawy jest nieadekwatne”.

Nawet gdyby przyjąć, że nadal jest możliwe zawarcie umowy dzierżawy prawa autorskiego, to i tak kwalifikacja umowy stron budzi wątpliwości. Sąd Apelacyjny wskazał, że stosownie do art. 65 § 1 k.c. (zapewne omyłkowo wymienił ten przepis zamiast art. 65 § 2 k.c.), należy raczej badać zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Powołując niektóre z postanowień umownych Sąd stwierdził, że strony nie zawarły umowy dzierżawy, natomiast przedmiotem umowy było porozumienie o współpracy polegającej na tym, że pozwany ma się zająć stroną organizacyjną, w szczególności poszukiwaniem lokalizacji i sponsorów, a merytoryczna realizacja wystawy miała być dokonywana każdorazowo przez powoda, który po wizji lokalnej określał szczegółowe warunki realizacji wystawy.

Jako prawną podstawę wyroku reformatoryjnego, którym oddalono powództwo, Sąd Apelacyjny powołał art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 43 Pr. aut.

W skardze kasacyjnej powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w obu jego punktach, każdym z nich w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym, z pozostawieniem rozstrzygnięcia w tym przedmiocie sądowi II instancji.

W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy skarżący zarzucił: 1. naruszenie art. 27 § 1 pkt 4 w zw. z art. 29 ustawy Prawo prywatne międzynarodowe przez ich pominięcie

i dokonanie oceny charakteru prawnego umowy powoda z działem fotograficznym dziennika *Osservatore Romano* w oparciu o przepisy prawa polskiego, a nie obcego, co mogło mieć wpływ na ocenę uprawnień powoda do zawarcia z pozwanym umowy dzierżawy 2. naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. przez brak rozpoznania części zarzutów apelacji pozwanego, skutkiem czego nie jest możliwe precyzyjne określenie, jakiego rodzaju rzeczy albo prawa powód przekazał pozwanemu do używania i według jakiego prawa ten przedmiot umowy należy oceniać.

W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego powód zarzucił:

1. błędną wykładnię art. 65 § 2 k.c. i przyjęcie niepełnej reguły interpretacji oświadczeń woli, przez uwzględnienie tylko jednego z dowodów i pominięcie treści pisemnej umowy oraz jej sposobu rozumienia i wykonywania przez strony, prowadzące do nieuprawnionego ustalenia, że celem wystawy było tylko reklamowanie i promocja określonych produktów 2. art. 2 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez „niewłaściwe jego zastosowanie, polegające na zastosowaniu i uznaniu”, przy braku jednoznacznego określenia, że wystawa stworzona przez powoda z fotografii stanowiła utwór zależny, że rozporządzanie nią i korzystanie z niej zależało od zezwolenia twórcy utworu pierwotnego 3. błędną wykładnię art. 2 ust. 2 w zw. z art. 41 ust. 1 pkt 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez przyjęcie, że tzw. uprawnienia zakazowe twórcy utworu pierwotnego w stosunku do twórcy opracowania rozciągają się także na relacje pomiędzy twórcą zależnym a korzystającą z utworu osobą trzecią 4. błędną wykładnię art. 693 § 1 i art. 709 k.c. w zw. z art. 50 pkt 2 i art. 65 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez przyjęcie, że uzyskanie uprawnienia do korzystania z cudzego utworu, w tym utworu zależnego, nie może nastąpić w wyniku umowy dzierżawy praw autorskich, lecz tylko w drodze przeniesienia prawa na inną osobę albo w drodze udzielenia jej licencji oraz przez przyjęcie, że dzierżawa majątkowego prawa autorskiego nie może stanowić odrębnego pola eksploatacji utworu.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego w odpowiedzi na skargę kasacyjną zarzutu, że jest ona dotknięta istotnymi, nieusuwalnymi brakami uzasadniającymi jej odrzucenie, trzeba stwierdzić, że pomimo braku precyzji, jakiej można oczekiwać od skargi kasacyjnej, wady skargi nie są takiego rodzaju, by prowadziły do jej odrzucenia.

Chociaż myli się autor skargi, zarówno co do tego, że wniosek o przekazanie sprawy do rozpoznania właściwemu sądowi jest „całkowicie zbędny”, jak i co do tego, że niespełnienie wymagania określonego w art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 3 k.p.c. jest podlegającym procedurze naprawczej brakiem usuwalnym, to jednak uwzględniając ściśle brzmienie tego przepisu („wniosek o uchylenie lub uchylenie i zmianę orzeczenia z oznaczeniem zakresu żądanego uchylenia i zmiany”) trzeba uznać, że wniosek zawarty w skardze powoda mieści się w granicach ustawowego minimum, co nie pozwala na odrzucenie skargi z przyczyny wskazanej przez przeciwnika skargi. Przyczyny takiej nie stanowi też nieprecyzyjne i niekonsekwentne uzasadnienie podstaw skargi, które może mieć wpływ na skuteczność powołanej podstawy.

Przechodząc do oceny podstaw naruszenia przepisów postępowania, należy stwierdzić, że zarzut naruszenia art. 27 § 1 pkt 4 w zw. z art. 29 ustawy Prawo prywatne międzynarodowe został sformułowany i uzasadniony w sposób niezasługujący na szczegółowe rozważania. Skarżący nie tylko nie przedstawił rzeczowej argumentacji prawnej, wykazującej brak podstaw do zastosowania art. 27 § 1 pkt 4 p.p.m., ale ponadto jedynie w formie luźnej hipotezy sugerował możliwość odmiennych (nieokreślonych) skutków umowy, gdyby ewentualnie oceniać ją na podstawie innych przepisów, których także nie powołał.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. został wadliwie sformułowany w powiązaniu z zarzutem nierozpoznania części zarzutów apelacji strony przeciwnej (art. 378 § 1 k.p.c.), chociaż w istocie dotyczy on niewyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Tym niemniej, trzeba przyznać, że Sąd Apelacyjny w niektórych istotnych kwestiach sformułował oceny hipotetyczne zamiast stanowczych, poprzestał na wyrażeniu swoich wątpliwości, nie

rozstrzygając ich, nie przedstawił też pogłębionej oceny prawnej ani nie powołał prawnej podstawy rozstrzygnięcia.

Pomimo braku precyzji w uzasadnieniu podstaw skargi, niektórych jej zarzutów nie można odeprzeć.

Dla rozstrzygnięcia sprawy było konieczne ustalenie treści oraz znaczenia i konsekwencji prawnych dwóch umów – umowy zawartej w 1999 r. przez powoda z uprawnionym z tytułu praw autorskich do fotogramów oraz umowy zawartej w 2006 r. pomiędzy stronami. Obie umowy nie były jasne w warstwie językowej i wymagały zrekonstruowania właściwego ich znaczenia przy zastosowaniu przyjętych w orzecznictwie metod wykładni (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168), jednak Sąd Apelacyjny dostrzegł taką potrzebę tylko w odniesieniu do umowy stron z 2006 r.

W pierwszej kolejności należało zbadać prawne znaczenie umowy z 1999 r., stanowiącej źródło uprawnień powoda oraz podstawę określenia ich zakresu. Bez jednoznacznej jej oceny nie było możliwe stwierdzenie, czy powód w umowie zawartej w 2006 r., powoływanej przezeń jako podstawę roszczeń, zadysponował uprawnieniem, które mu przysługiwało.

Sąd pierwszej instancji przytoczył sformułowania umowy z 1999 r., że uprawniony z tytułu praw autorskich „dostarczy odpłatnie zdjęcia na wystawę poświęconą pontyfikatowi (...)” i że zdjęć „użycza się wyłącznie do celów niniejszej wystawy”, a wypowiedź co do skutków tej umowy ograniczył do oceny, że nie wynika z niej, by zezwolenie na wykorzystanie zdjęć dotyczyło tylko jednorazowej wystawy.

Sąd Apelacyjny zauważył, że gdyby powód nie nabył praw do publicznej prezentacji fotografii składających się na wystawę, to nie mógłby pozwanemu „skutecznie udzielić prawa do korzystania z nieprzysługujących mu praw do utworu”. Nie zakwestionował istnienia po stronie powoda uprawnienia „do publicznej prezentacji” fotografii ani tezy o braku zastrzeżenia co do jednorazowej tylko ekspozycji. Zaakcentował jedynie granice uprawnienia, wynikające z założonego celu wystawiania zdjęć („wystawa poświęcona



pontyfikatowi”), wskazując, że upoważnienie nie obejmowało wykorzystania zdjęć w celach reklamowych; to nie było zresztą w sprawie sporne.

Sporne były inne kwestie związane ze znaczeniem umowy, i to poczynając od praw do egzemplarzy fotografii, co do których powód twierdził, że własność fotografii nabył, a pozwany – że uprawniony je tylko „wypożyczył”. Chociaż nie stanowiło to głównej osi sporu, zapewne ze względu na ograniczone znaczenie nabycia egzemplarzy utworu, wynikające z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawach autorskich i prawach pokrewnych (jedn. tekst Dz.U. z 2006 r. Nr 90 poz. 631)., wymagało zajęcia stanowiska przez Sąd.

W wypowiedzi Sądu Apelacyjnego, że na podstawie umowy z 1999 r. powód uzyskał prawo do wykorzystania fotografii w określony sposób, można dopatrzeć się stwierdzenia, iż powodowi została udzielona licencja ograniczona do jednego pola eksploatacji – publicznego wystawiania fotogramów. Taki wniosek co do stanowiska Sądu można jednak wywieść jedynie w drodze interpretacji uzasadnienia wyroku, gdyż wyraźnej kwalifikacji prawnej umowy w nim brak.

W wypadku licencji, przy braku odmiennych postanowień umowy, znajdowałyby do niej zastosowanie między innymi art. 66 i 67 ust. 3 Pr. aut., zawierające ograniczenia w zakresie czasu jej obowiązywania oraz udzielania tzw. sublicencji. Wynikające z nich konsekwencje niewątpliwie wymagały rozważenia w okolicznościach sprawy, jednak w tych kwestiach brak jest ustaleń i oceny prawnej.

Wypowiadając się o zakresie upoważnienia do publicznego wystawiania fotogramów, wynikającego dla powoda z umowy z 1999 r., Sąd Apelacyjny wskazał nie tylko, że nie mogły być one wykorzystywane do „oferowania usług reklamowych”, ale stwierdził też, że powód nie miał uprawnienia do „komercyjnego wykorzystania zdjęć”. Wynika to, zdaniem Sądu, z tego, że zdjęcia udostępniono na wystawę poświęconą pontyfikatowi Ojca Świętego Jana Pawła II. Co do pierwszej kwestii w sprawie nie było sporu, powód nigdy twierdził inaczej, a zakwestionował jedynie ocenę Sądu, że taki sposób wykorzystania zdjęć przewidziano w umowie stron. Nie jest natomiast jasne, w jakim znaczeniu Sąd Apelacyjny użył pojęcia „komercyjne wykorzystanie” zdjęć. Pojęcie „cel komercyjny”

może być przede wszystkim rozumiane jako zamiar osiągnięcia dochodu. Dochód może być uzyskiwany ze sprzedaży biletów na wystawę, co - jak wynika z ustaleń - miało miejsce zarówno wtedy, gdy wystawy organizował powód, jak i wtedy, gdy robił to pozwany. Nie widać jednak podstaw do formułowania tezy, by tak rozumiany „cel komercyjny” był wykluczony w umowie z 1999 r.; w każdym razie podstawa taka nie została wskazana przez Sąd. Ta okoliczność nie stanowiłaby zatem – wbrew twierdzeniu Sądu – samodzielnej przesłanki zanegowania uprawnienia powoda do zawarcia umowy będącej obecnie przedmiotem sporu.

Brak miarodajnej pod względem prawnym kwalifikacji umowy z 1999 r., stanowi poważną przeszkodę do podjęcia właściwych rozważań dotyczących umowy stron i wynikających z niej roszczeń.

Umowa stron z dnia 24 maja 2006 r., została przez Sąd pierwszej instancji zakwalifikowana jako umowa mieszana z elementami umowy dzierżawy i umowy o świadczenie usług, przy czym za przedmiot dzierżawy została uznana, jako utwór zależny, wystawa obejmująca połączone w sposób twórczy fotogramy, scenariusz, aranżację, kolorystykę i oprawę audiowizualną.

Taka kwalifikacja umowy nie znalazła uznania w Sądzie Apelacyjnym, jednak ten, stwierdziwszy, że „budzi (ona) trudności”, nie zastąpił jej własną, poprawnie umotywowaną oceną prawną. Przeprowadzony przez ten Sąd proces wykładni był obarczony błędami, które nie pozwoliły na prawidłowe ustalenie znaczenia umowy, potrzebne dla kwalifikacji stosunku prawnego powstałego między stronami oraz wynikających z niego praw i obowiązków.

Sąd Apelacyjny ocenił, że przedmiotem umowy stron z 2006 r. było porozumienie o współpracy polegającej na tym, że pozwany miał się zająć stroną organizacyjną, w szczególności poszukiwaniem lokalizacji i sponsorów, a powód – merytoryczną realizacją wystawy, która polegała na określaniu szczegółowych warunków realizacji ekspozycji. Powołując się na analizę postanowień umowy dotyczących strony ekonomicznej przedsięwzięcia oraz pismo wymieniające poszukiwanych sponsorów wystawy, Sąd stwierdził, że fotogramy zamierzano

wykorzystać do oferowania usług reklamowych, a wystawa miała być wykorzystana dla promocji określonych produktów z różnych branż.

Skarżący trafnie zarzuca, że w procesie wykładni umowy Sąd Apelacyjny nie tylko pominął brzmienie umowy oraz sposób jej rozumienia przez strony, ale oparł się na wadliwych przesłankach. Sąd powołał się na analizę postanowień dotyczących strony ekonomicznej, lecz analizy takiej nie przeprowadził, a w każdym razie nie znalazło to odzwierciedlenia w uzasadnieniu wyroku. Jako podstawę ustalenia, że „sens zawartej przez strony umowy” sprowadzał się do reklamowania wymienionych produktów, Sąd wskazał kopię sporządzonej przez pozwanego listy firm, do których złożono zapytanie w sprawie sponsorowania wystawy. Po pierwsze, tak wyrwany z kontekstu i z całego zbioru okoliczności sprawy dowód nie mógł stanowić wystarczającej podstawy do przypisania stronom umowy określonego zamiaru, i to zamiaru, którego żadna z nich nie deklarowała. Po wtóre, Sąd automatycznie i bez bliższych wyjaśnień, utożsamiał poszukiwanie sponsora z zamiarem reklamowania konkretnych produktów. Sponsoring to zjawisko obecne współcześnie w różnych wydarzeniach, imprezach, widowiskach, a także w akcjach charytatywnych. Jego charakter jest zróżnicowany, najogólniej rzecz ujmując celem sponsora jest zwiększenie stopnia jego rozpoznawania i kreowanie pożądanego obrazu w oczach odbiorców, którego oczekuje w zamian za wsparcie finansowe określonego przedsięwzięcia, mogące przybierać różne formy, nie tylko pieniężne. Bez potrzeby bliższej analizy tego zjawiska można stwierdzić, że nadmiernym i nieuprawnionym uproszczeniem jest na przykład wyprowadzenie z faktu zwrócenia się o sponsorowanie wystawy do Totalizatora Sportowego wniosku, iż celem umowy stron było wykorzystanie fotogramów do reklamy gier hazardowych.

Podobnie, jak przytoczona wcześniej ocena o „komercyjnym” wykorzystaniu zdjęć, tak i pozbawiona właściwego uzasadnienia ocena o wykorzystaniu fotografii „dla oferowania usług reklamowych”, stanowiła dla Sądu podstawę uznania, że powód zawarł z pozwanym umowę przewidującą taki sposób wykorzystania fotografii, do którego nie był uprawniony. Inną kwestią, do której wypadnie powrócić, jest zaniechanie analizy skutków prawnych tego rodzaju – ewentualnego – braku.

Nie mniej istotnym uchybieniem w procesie wykładni umowy było ograniczenie się do stwierdzenia, że była to umowa o współpracy przy organizacji wystaw i pominięcie kwestii o pierwszorzędym znaczeniu, jakie prawa i do czego zostały pozwanemu udostępnione do korzystania.

Z treści umowy zawartej w 2006 r., z niespornego w tym zakresie (przynajmniej na początku wykonywania umowy) stanowiska stron oraz z oceny Sądu pierwszej instancji wynika, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o mieszanym charakterze, której elementem była dzierżawa.

Stwierdzenie Sądu Apelacyjnego, że zmiana art. 50 Pr. aut. i nieuwzględnienie dzierżawy wśród pól eksploatacji świadczy o stanowisku prawodawcy, iż odwoływanie się wprost do umowy dzierżawy „jest nieadekwatne”, nie zostało zamknięte jednoznaczną konkluzją, czy Sąd ten uznaje za dopuszczalne zawarcie umowy dzierżawy prawa autorskiego, czy możliwość taką wyklucza.

Odniesienie się do zarzutów skargi kasacyjnej dotyczących tego aspektu sprawy mogło nastąpić tylko w ograniczonym zakresie, gdyż – co wymaga wyraźnego podkreślenia - definiowanie stosunku zobowiązaniowego, z którego wyprowadzane są roszczenia pozwu, nie może być po raz pierwszy podjęte po uprawomocnieniu się wyroku, w postępowaniu kasacyjnym.

Odwołanie się do zmiany art. 50 Pr. aut., dokonanej ustawą z dnia 28 października 2002 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 197, poz. 1162) jest oczywiście niewystarczające. Przepis ten, wymieniający dzierżawę (obok najmu) jako odrębne pole eksploatacji, był uznawany za regulację jednego ze sposobów korzystania ze zwielokrotnionych egzemplarzy dzieła, a wątpliwości i kontrowersje budził ze względu na swą nieodpowiedniość w stosunku do pojęcia dzierżawy w rozumieniu kodeksu cywilnego. Dlatego obecnie, w art. 50 ust. 3 Pr. aut., polami eksploatacji w zakresie obrotu oryginałem albo egzemplarzami, na których utwór utrwalono, są użyczenie albo najem.

Ta zmiana nie wyjaśnia występującej w sprawie kwestii dzierżawy prawa autorskiego. Unormowanie w prawie autorskim umów mających za przedmiot

prawa autorskie nie eliminuje stosowania przepisów kodeksu cywilnego, w tym jego części szczególnej. Nie jest więc wykluczone zawieranie umów innych, aniżeli przewidziane w prawie autorskim umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych albo umowy o korzystanie z utworu (licencyjne), przy uwzględnieniu specyfiki praw autorskich. Nie ma też więc podstaw do wyłączenia – z zasady - dopuszczalności ustanowienia dzierżawy na prawach autorskich, oczywiście przy spełnieniu przesłanek określonych w art. 709 k.c.. Dzierżawa musiałaby obejmować przynajmniej jedno pole eksploatacji i związaną z nim możliwość uzyskiwania pożytków, na przykład dawać dzierżawcy prawo odpłatnego wystawiania utworu. Licencja i dzierżawa praw autorskich spełniają podobne funkcje i ich wspólną cechą jest udzielenie tytułu prawnego do korzystania z przedmiotu umowy, występują też jednak pomiędzy nimi istotne różnice.

Ewentualne trudności w zakwalifikowaniu umowy jako licencji albo dzierżawy mogą być wyjaśniane w drodze wykładni konkretnej umowy, dokonywanej na podstawie art. 65 k.c., przy uwzględnieniu przepisów prawa autorskiego.

Właściwa kwalifikacja umowy i stwierdzenie, czy w grę wchodzi dzierżawa czy licencja, jest istotne także dla oceny skutków zadysponowania przedmiotem umowy na rzecz osoby trzeciej (sublicencja albo poddzierżawa) przez tego, kto nie miał po temu odpowiedniego upoważnienia.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że „nawet gdyby przyjąć”, iż zawarcie umowy dzierżawy prawa autorskiego jest możliwe, to w umowie nie był dość jednoznacznie sprecyzowany jej przedmiot. Z poczynionych ustaleń nie wynika jednak, aby przy zawieraniu umowy, a następnie w toku jej wykonywania, strony miały co do tego wątpliwości. Sąd, wbrew deklaracji o potrzebie badania zgodnego zamiaru stron i celu umowy, zamiast opierania się na jej dosłownym brzmieniu, nie analizował żadnych dowodów, twierdzeń stron, ani okoliczności związanych z zawieraniem i wykonywaniem umowy, a powołując się wyłącznie na niektóre postanowienia umowne stwierdził, że przedmiotem umowy nie była dzierżawa, lecz jedynie „porozumienie o współpracy”. Jednak umowa miała niewątpliwie charakter złożony, niejednorodny. Sąd Apelacyjny, nazywając ją porozumieniem o współpracy, zbagatelizował zasadniczy element umowy, dotyczący podstawy korzystania

z fotogramów, a jednocześnie – niekonsekwentnie – zastrzeżenia co tej podstawie, jak można wnioskować z uzasadnienia, miały zasadniczy wpływ na oddalenie powództwa. Co więcej, zastrzeżenia dotyczące tej podstawy nie wynikały z oceny samego charakteru uprawnień, lecz skupiały się na zamiarze niedopuszczalnego celu wykorzystania zdjęć (komercyjny względnie reklamowy).

Trzeba dodać, że z ustaleń faktycznych wynika, iż umowa była realizowana, a pozwany zaczął dążyć do jej zmian, i następnie do uchylenia się od jej skutków, w związku z mniejszym, niż się spodziewał, zainteresowaniem wystawą i nieosiąganiem oczekiwanych efektów, a w konsekwencji – trudnościami z płaceniem czynszu w umówionej wysokości. Te okoliczności również wymagały rozważenia w procesie wykładni zmierzającym do odtworzenia celu umowy i zamiaru stron w chwili jej zawierania.

Z omówionych względów zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. trzeba było uznać za uzasadniony.

Sąd Apelacyjny nie zajął też jednoznacznego stanowiska co do tego, czy wystawa fotogramów była – jak twierdził powód i jak uznał Sąd pierwszej instancji – utworem zależnym w rozumieniu art. 2 ust. 1 Pr. aut. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku można jedynie wnosić, że kwestię tę uznał za nieistotną z tej przyczyny, że powód nie miał uprawnienia do „komercyjnego wykorzystania zdjęć”, a tym samym nie mógł zawrzeć umowy upoważniającej do takiego ich wykorzystania. Sąd przywiązał więc zasadnicze znaczenie do „komercyjnego” charakteru wystawy, co – jak wcześniej wskazano – nie zostało dostatecznie wyjaśnione.

Brak stanowiska Sądu Apelacyjnego narzuca ograniczenia przy rozważaniu kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 2 ust. 1 Pr. aut.

Można jedynie zasygnalizować, że opracowanie, aby stało się przedmiotem prawa autorskiego, musi wykazywać własne cechy twórcze, a zakwalifikowanie wystawy fotografii jako utworu zależnego wzbudza istotne trudności. Co prawda dochodzi w takim wypadku do wykorzystania, „przejęcia” utworu macierzystego (fotografii), który pozostaje rozpoznawalny, a każda eksploatacja wystawy jest jednocześnie eksploatacją fotografii, trudno tu jednak mówić o przekształceniu,

przerobieniu czy ingerencji w cudzy utwór w takim rozumieniu, jakim zazwyczaj charakteryzuje się opracowanie na tle powołanego przepisu. Ponadto, każda wystawa wymaga podjęcia licznych czynności, takich jak układ fotografii, sposób ich rozmieszczenia, podpisy, kolorystyka, oświetlenie i temu podobne, lecz najczęściej czynności te wymagają zaangażowania umiejętności o charakterze technicznym i chociaż niewątpliwie „fachowym”, to nie znaczy – twórczym, cechującym się inwencją artystyczną.

Nie znaczy to, że wystawa fotografii nie może stanowić opracowania w rozumieniu art. 2 ust. 1 Pr. aut. Podobnie jednak, jak w wypadku innych dzieł, końcowa ocena zależy od wyniku badania dokonanego pod kątem ustawowych kryteriów utworu, przy uwzględnieniu, że także w definiowaniu opracowania podstawową rolę odgrywa przesłanka twórczości. W zaskarżonym orzeczeniu brak w tym zakresie koniecznych ustaleń faktycznych.

Powód twierdził, że wystawa spełniała kryteria twórczości, Sąd pierwszej instancji tezę tę zaakceptował, ale bez szerszego uzasadnienia. Sąd drugiej instancji natomiast wyraził co do tego wątpliwość, lecz jednoznacznego stanowiska nie zajął, ograniczywszy się do stwierdzenia, że powód nie miał uprawnienia do komercyjnego wykorzystania zdjęć. Pozostawił więc nierozstrzygnięte, czy w umowie stron chodziło o korzystanie z prawa do fotografii, czy z prawa do wystawy fotografii.

Oczywiście, w obu wypadkach występuje problem zgody pierwotnie uprawnionego z tytułu praw autorskich.

Gdyby rozważaniu podlegała wystawa jako opracowanie, to trzeba by mieć na względzie tę istotną cechę utworu zależnego, że rozporządzanie nim i korzystanie z niego jest uzależnione od zgody twórcy utworu pierwotnego (innego uprawnionego z tytułu autorskich praw majątkowych). Wbrew odmiennemu przekonaniu skarżącego, dotyczy to również korzystania z „własnego” opracowania przez jego wydzierżawienie osobie trzeciej. Pośrednia eksploatacja utworu macierzystego przez korzystanie z opracowania bez zgody twórcy pierwotnego rodzi po jego stronie roszczenia z tytułu naruszenia praw autorskich. W sprawie

chodziło jednak o inny aspekt braku wymaganego zezwolenia: o to, jakie są jego skutki w stosunku wewnętrznym pomiędzy stronami umowy.

Gdyby wersja, że przedmiotem umowy była wystawa stanowiąca twórcze opracowanie fotografii, została odrzucona, upadłby problem dzierżawy.

Przy alternatywnej koncepcji, że chodziło tylko o korzystanie z fotogramów, należało się skupić na skutkach braku zgody udzielającego licencję na dalszą dyspozycję przez licencjobiorcę (sublicencję). Zgoda taka jest konieczna, a rozstrzygnięcie o konsekwencjach jej braku wymagałoby wstępnej oceny charakteru umowy licencyjnej, w zależności od przyjętej koncepcji (rozporządzająca, zobowiązująca, zobowiązująco-upoważniająca).

W każdej z tych sytuacji zajęcie stanowiska co do skutków braku wymaganej zgody dla stosunków pomiędzy stronami umowy, jest konieczne dla rozstrzygnięcia, czy i jakie roszczenia im przysługują. W kwestii skutków braku zgody występują w piśmiennictwie rozbieżności, gdyż zwolenników znajduje zarówno pogląd, że skutkiem tym jest nieważność umowy, jak i pogląd, że jest nim bezskuteczność umowy. Pogląd Sądu Apelacyjnego w tej sprawie nie jest znany, gdyż Sąd nie wypowiedział się, czy uznał umowę za nieważną, czy może za bezskuteczną, czy też jeszcze inaczej ocenił daną sytuację prawną.

Oddalając powództwo o zapłatę świadczenia wynikającego z umowy, która była przez strony niewątpliwie przez pewien czas wykonywana, Sąd Apelacyjny nie wskazał przesłanek swojej oceny, że powodowi nie przysługują w związku z umową żadne roszczenia. Nie jest znana prawna podstawa wyroku oddalającego powództwo, gdyż za taką nie może być uznane powołanie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 43 Pr. aut., stanowiącym, że twórcy, przy braku innego postanowienia, należy się wynagrodzenie z tytułu przeniesienia autorskich praw majątkowych lub udzielenia licencji.

Z tej, oraz z wcześniej wskazanych, przyczyn Sąd Najwyższy, uwzględnivszy skargę kasacyjną, której niektóre zarzuty okazały się uzasadnione, orzekł jak w sentencji, na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.